Strzały lubelskiej kultury. Które były celne? [PLEBISCYT]

WIADOMOŚCI Z LUBLINA 13.03.2016, 06:00

5 ZD
AGENCJA wyborcza

• Noc Kultury 2

Tomasz Kowalewicz, Kacper Sulowski

Jedni patrzą na miniony rok przez pryzmat kompromitujących wpadek organizacyjnych na Arenie Lublin, inni doceniają udane lato wypełnione profesjonalnie zorganizowanymi festiwalami. Ale niezapomnianych momentów było znacznie więcej. Które z wydarzeń zasłużyły na "Strzały"? Zaczynamy nasz plebiscyt

Muzyka: Melua przełamała porażki

Nasze podsumowanie otwieramy wydarzeniem, po którym wszyscy odetchnęliśmy z ulgą. Chodzi o koncert Katie Meluy, który pokazał, że nie wszystkie występy zagranicznych gwiazd muszą kończyć się w Lublinie frekwencyjną kompromitacją.

Przypomnijmy, w czerwcu MOSiR zaprosił na stadion specjalizującą się w graniu hardcore punka i rap metalu Biohazard oraz autora hitu "I don't Like Mondays" Boba Geldofa. Według organizatorów impreza powinna ściągnąć na obiekt ok. 20 tys. osób. Przyszło dziesięć razy mniej (większą frekwencję miał majowy koncert Perfectu), a obraz pustego stadionu był obiektem drwin nawet w ogólnopolskich mediach. Niewiele lepiej wspominamy "Letnią Scenę Eski". Początkowo impreza miała odbyć się na płycie obiektu sportowego - niestety z szacowanych 15 tys. sprzedano zaledwie 200 biletów.

REKLAMA

Serię frekwencyjnych porażek przełamał wreszcie koncert gruzińskiej wokalistki Katie Meluy. Uczestniczyło w nim ponad 10 tysięcy osób z całej Polski. Gwiazd było zresztą więcej - we wrześniu w Lublinie zagrał znany m.in. z King Krimson Gordon Haskell, trzy miesiące później w CK wystąpiła Hidden Orchestra, uważana za jedną z najciekawszych grup wyspiarskiej sceny jazzowej.

- Przeszło 10 tysięcy osób bawiło się czwartek na Arenie Lublin podczas głównego koncertu Europejskiego Festiwalu Smaku. Gwiazdą wieczoru była gruzińska wokalistka Katie Melua. Artystka rozpoczęła swój występ od przepięknego utworu 'I Cried For You', jednego z singli doskonale znanego nad Wisłą albumu 'Piece by Piece'. To właśnie dzięki tej płycie dziesięć lat temu Polacy pokochali Meluę. Podczas półtoragodzinnego występu gwiazda nie tylko zagrała najpopularniejsze utwory z własnego repertuaru, ale sięgnęła po takie przeboje jak 'Here Comes The Sun' The Beatles, 'Piece of My Heart' Janis Joplin, czy 'Wonderful Life' grupy Black. Ponadto lubelska publiczność usłyszała dwie nowe kompozycje - 'Under My Skin' oraz 'Planets Are Melting'. Nie mogło oczywiście zabraknąć 'Nine Milion Bicycles' i 'Spider's Web' - to właśnie wtedy stadion ożywił się najbardziej. Szkoda jedynie, że po tych dwóch największych hitach wiele osób postanowiło opuścić Lublin Arenę, nie zważając na to, że trwa jeszcze koncert. Przed Katie Meluą na scenie zaprezentowała się także Mela Koteluk. JAKUB ORZECHOWSKI

Katie Melua na Arena Lublin

Festiwale: Piękne rzeczy w mieście

Jeżeli mielibyśmy wskazać wydarzenia, które w ubiegłym roku wyszły nam niemal idealnie, byłyby to letnie festiwale. O profesjonalnie zorganizowanych imprezach dyskutowaliśmy jeszcze długo po ich zakończeniu. Co więcej, okazało się, że w poszukiwaniu niezwykłych i pięknych wydarzeń wcale nie trzeba wyjeżdżać z Lublina.

O magię Nocy Kultury zadbali m.in. Jarosław Koziara i Niezależna Grupa Projektowa Piękno Panie. To oni na ulicy Żmigród rozwiesili nad głowami przechodniów kilkaset lampionów wykonanych z różnorodnych sukien. Zachwyty było słychać na każdym kroku.

REKLAMA

Urzekły nas też Inne Brzmienia, pierwszy raz w historii przeniesione ze Starego Miasta na błonie i dziedziniec Zamku Lubelskiego. Była to najlepsza decyzja dla podniesienia atrakcyjności tej imprezy. Swoją obecnością uświetnili ją m.in. Tonny Allen oraz Einstürzende Neubauten. Tegoroczny Carnaval Sztukmistrzów zapamiętamy dzięki parasolkom na placu Po Farze, których zdjęcia w mgnieniu oka opanowały portale społecznościowe. Wydarzeniem Jarmarku, oprócz doskonale znanej kury i kolorowych straganów, był z kolei koncert Grażyny Auguścik. Drugi rok z rzędu zachwycił nas festiwal "Dwa Brzegi", który przyciągnął w sierpniu rekordową liczbę 25 tys. widzów.

©AGENCJA wyborcza.pl

- Czerwiec 2015. Noc Kultury w Lublinie. JAKUB ORZECHOWSKI

Noc Kultury 2015, ul. Żmigród

Film: Lublin w roli głównej

Lubelszczyzna nie tylko gościła wybitnych twórców filmowych, ale sama stała się bohaterem polskich produkcji. Najwięcej emocji wzbudził "Carte Blanche" - film fabularny opowiadający historię opartą na losach Macieja Białka, nauczyciela historii z VIII LO, który w obawie przed zwolnieniem z pracy przez lata ukrywał, że traci wzrok. "Lublin w filmie jest Lublinem i to Lublinem prawdziwym, nie tym z pocztówek ze Starym Miastem fotografowanym w słoneczny dzień czy z placem Litewskim nocą. Obserwując drogę bohatera "Carte Blanche" z domu do szkoły, do przychodni, czy do bliskiej kobiety, widzimy miejsca zwyczajne, na które nie zwracamy uwagi, załatwiając swoje sprawy, a które oglądane na filmie, na tym filmie, stają się niezwykłe" pisała po premierze Małgorzata Bielecka-Hołda. Film otrzymał wyróżnienie specjalne na 39. MFF Mostra w Sao Paulo oraz Grand Prix na 18. MFF w Szanghaju. "Carte Blanche" jest też laureatem Nagrody Publiczności na 8. Festiwalu Filmów Polskich "Wisła" w Moskwie.

REKLAMA

Drugim kręconym w Lublinie filmem były "Panie Dulskie". To kontynuacja perypetii rodziny Dulskich z dramatu Gabrieli Zapolskiej. W Lublinie powstało większość zdjęć plenerowych - poszczególne sceny kręcono głównie na Starym Mieście, placu Litewskim i na lotnisku w Świdniku.

Kolejną szansą do zobaczenia naszego miasta na dużym ekranie może być kręcony m.in. w Muzeum Wsi Lubelskiej "Wołyń" Wojciecha Smarzowskiego (do zakończenia produkcji brakuje ok. 2 milionów złotych).

Premiera flimu "Carte Blanche"

Teatr: Chęć zabrania głosu

Miniony rok to dobry okres dla lubelskiego teatru. Wspomnijmy chociażby o niebywałym sukcesie spektaklu "Ony" Czytelni Dramatu w reżyserii Daniela Adamczyka, który dostał główną nagrodę 21. Ogólnopolskiego Konkursu na Wystawienie Sztuki Współczesnej.

REKLAMA

Rok 2015 to także wielki sukces jubileuszowych Konfrontacji Teatralnych, które po raz kolejny zaprezentowały najciekawsze eksperymentalne odnogi teatru. Kuratorzy festiwalu pokazali tym razem, że teatr szybko i celnie reaguje na rzeczywistość i stanowi ważny głos w publicznym dyskursie. Najgrubszą kreską w pamięci zarysował się występ ekscentrycznej amerykańskiej performerki Penny Arcade. Jej czarujące show w piwnicach Centrum Kultury było spotkaniem, o którym będzie się mówić w Lublinie przez lata.

Wydarzeniem, które niejako spaja dziedzictwo tradycji lubelskiej sceny alternatywnej z bogactwem nowoczesności, była premiera spektaklu "Czas kobiety" Leszka Mądzika w Teatrze Starym. Tym razem reżyser do współpracy zaprosił wokalistkę Annę Marię Jopek. Artystka wraz z Robertem Kubiszynem, światowej klasy kontrabasistą, opowiada o procesie przemijania, ale w tej szlachetnej formie - bez obaw i lęków. Kolejne pory życia bohaterki czytamy w nim jako tajemnicę i fenomen. Spektakl powstał z okazji 70. urodzin oraz 45-lecia pracy twórczej Leszka Mądzika.

Teatr Czytelni Dramatu, spektakl Ony

Inwestycje i wystawy: Runął mur

W ubiegłym roku wreszcie udało się zburzyć "mur", który przez kilkadziesiąt lat skutecznie oddzielał lublinian od "Teatru w budowie", (obecnie to Centrum Spotkania Kultur). - Tak jak mur berliński przez pół wieku dzielił Europę, tak dla nas ten płot był poprzeczką nie do przeskoczenia, symbolem czegoś nieosiągniętego, do czego nie mogliśmy się przez tyle lat nawet zbliżyć - mówiła "Wyborczej" Barbara Wybacz z CSK. Zanim organizatorzy wzięli się do rozbiórki, na fasadzie budynku CSK zobaczyliśmy multimedialną prezentację poświęconą inwestycji, którą nie bez powodu nazywano symbolem niemocy. Wielkie otwarcie CSK zaplanowano na maj.

Od kilku miesięcy możemy z kolei korzystać z oferty DDK "Czuby

Południowe". W zamyśle twórców to nowe miejsce kulturalnych spotkań mieszkańców Lublina. Domeną jego działań są cykliczne zajęcia manualne, komiksowe, rękodzielnicze i instrumentalne.

2015 rok był też bardzo udany dla Muzeum Lubelskiego, które może pochwalić się organizacją ok. 150 wydarzeń. Naszą uwagę zwróciło zwłaszcza otwarcie lapidarium w przyziemiach Kaplicy Trójcy Świętej. Zgromadzone tam gotycko-renesansowe detale znaleziono podczas badań archeologicznych prowadzonych jeszcze w latach 70. XX wieku przy staromiejskich kamienicach oraz prac budowlanych na dziedzińcu zamkowym w 1974 r. Wśród zbiorów są m.in. dzwon z 1604 r., fragmenty ościeży z XVI wieku czy cegły gotyckie.

Zamek Lubelski był ponadto współorganizatorem wystawy "[A]symetrie", na której znalazło się 99 (z ponad 170) dzieł z kolekcji Sztuki Współczesnej Lubelskiego Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych. Złożyły się na nią nie tylko obrazy i rzeźby, ale także prace wykorzystujące nowe technologie wizualne, takie jak fotografie, filmy czy multimedia.

Warto wspomnieć także o wystawie "Wojna i pokój" w Galerii Labirynt. Była to próba prezentacji nowej ikonografii militarnej i twórczości artystycznej poświęconej szeroko rozumianej wojnie zarówno w perspektywie historycznej jak i aktualnej.

© AGENCJA wyborcza.pl

- TOMASZ RYTYCH

Rozbiórka muru wokół Centrum Spotkania Kultur

Wydawnictwa: Hałas łagodzony folkiem

Podobnie jak przed rokiem, naszą uwagę zajmowały nie tylko interesujące wydarzenia, ale także wciągające wydawnictwa. Świetne recenzje w całej Polsce zebrał materiał puławskiego zespołu The Feral Trees (z amerykańską wokalistką Moriah Woods). "Niespodziewanie [artyści] wyczarowali jeden z najsilniej uwodzących albumów roku - miejska alternatywa splata się tu z przestrzennym country, a wybuchy hałasu łagodzone są eterycznym folkiem - pisał na portalu Wyborcza.pl Łukasz Kamiński, dziennikarz Co Jest Grane24. Dużo mówiło się też o debiucie Oly., czyli pochodzącej z Nałęczowa Aleksandry Komsty. Ponadto wsłuchiwaliśmy się w nowe płyty Łukasza Jemioły, zespołów Chłopcy Kontra Basia, NeoKlez, czy Chonabibe. Przy tej okazji nie możemy pominąć producenta Soulpete, który ma za sobą przełomowy rok. EP-ka "Raw", materiał przygotowany z Bonsonem (BonSoul) i płyta nagrana z O.S.T.R. i Jeżozwierzem potwierdziły jego wielki talent.

W 2015 roku pojawił się też w Lublinie nowy autor kryminałów. Bohaterem "Opętania" Ludwiga Thora (pod tym pseudonimem ukrywa się lubelski dziennikarz) jest podinspektor Michał Lorenc, uciekinier z komendy stołecznej do prowincjonalnego komisariatu.

Debiutował też Kamil Cywka, który akcję "Bękarta" umieścił na lubelskich Bronowicach. To właśnie tam poznajemy Mateusza Sawickiego, dorastającego w trudnych realiach blokowiska, gdzie królują pijaństwo, patologia i prawo pięści.

Nie zapominamy o cyklu rozmów "Bitwa o kulturę #przyszłość" odbywających się w Teatrze Starym. Tematem przewodnim wszystkich spotkań była próba prognozy przyszłości. Zapisy 21 spotkań poszerzone o kilka rozmów Romana Pawłowskiego przeprowadzonych w Warszawie znalazły się w książce "Bitwa o kulturę #przyszłość", którą wydał lubelski teatr Stary.

- Moriah Woods z zespołem The Feral Trees

Moriah Woods z zespołem The Feral Trees

Czekamy na propozycje

A może coś jeszcze? Na Wasze propozycje czekamy do 16 marca (do godz. 23.59). Zgłaszać je można e-mailem pod adresem: redakcja@lublin.agora.pl, telefonicznie: 81 537 90 00 albo pocztą: 20-002 Lublin, ul. Krakowskie Przedmieście 21. 18 marca opublikujemy listę najważniejszych wydarzeń i rozpoczniemy głosowanie czytelników. Zwycięzców poznamy 9 kwietnia podczas uroczystej gali. Partnerem plebiscytu jest Miasto Lublin.

***

Chcesz wiedzieć, czym żyje Lublin? Zapisz się *na nasz poranny newsletter lokalny, a nic Cię nie ominie!*